

**IRREDENTA ANTE PORTAS. POLARYZACJA STOSUNKÓW
NA RUSI KARPACKIEJ I WZMOŻONE ZAINTERESOWANIE
KRAJEM PRZEZ POLSKĘ I WĘGRY**

MICHAŁ JARNECKI

Situation in Subcarpathian Rus still complicated. Russophiles extremists showed disloyal Attitude except of forhungarian Autonomous Agrarian Party (AZZ), have established Russian National Party (RNAP) supported by Poland. Still existed conflict between Russian and Ukrainian orientation, especially in the linguistic and school branch. From this circle was derived third governor, after dead of Beskids governor, K. Hrabar. In spite of conflict Russo and Ukrainophiles demanded the introduce of Autonomy. Prague have protested because have affreided the Precedence in multiethnic State (instance for Germans in Sudetenland).

Key words: irredenta; Subcarpatian Ruthenia; Poland; Hungary.

Ruś Podkarpacka sprawiała niemal od początku swojej przynależności do Czechosłowacji sporo problemów młodemu, środkowoeuropejskiemu państwu. Opóźniony w rozwoju cywilizacyjnym i społecznym kraj stał się sceną gorących i gwałtownych często sporów, o czym była mowa w poprzednim rozdziale. Nie można twierdzić, że prasy gospodarze nie interesowali się swoim nabytkiem na wschodzie. Władze Republiki zainwestowały sporo środków na Rusi, rozbudowując jej infrastrukturę (głównie w sferze komunikacji i budownictwa mieszkaniowego), ale nie były w stanie, w krótkim czasie wyrównać wieloletnich zaniedbań.¹ Nie przeszkadzało to Polakom, Węgom czy lokalnym irredentystom wysuwać znanych już wcześniej oskarżeń o prowadzenie kolonialnej polityki na tym obszarze i nazywając niekiedy Ruś, „Abisynią za Karpatami”. Strona polska gotowa nawet był inspirować inne podobne teksty². Brakowało też pomysłów i klarownej linii politycznej, czego dowodziło niezdecydowanie wobec konfliktów na tym terenie i walczących ze sobą opcji językowych - de facto etnicznych i religijnych. Rysujące się wahania rządu i jego coraz wyraźniejszy dystans wobec opcji ukraińskiej na przełomie dwóch międzywojennych dekad, pogłębiały się. Z nieufnością i obawami postrzegano w Pradze rozwój ruchu ukraińskiego, który zdecydowanie wyrwał się spod kontroli, nie grając jak dotąd roli posłusznego narzędzia, co mogłoby się okazać przydatne w rozgrywce z Polską. Jego dynamizm i aktywność zagrażały integralności terytorium Republiki. Dostrzegały tę ewolucję polskie źródła dyplomatyczne. W raporcie analitycznym z września 1931 r., pisany oczywiście z polskiego punktu widzenia, opisującym zjawisko ruchu ukraińskiego na Rusi, na wstępie znalazło się stwierdzenie, iż kwestia ukraińska przed I wojną na tym terenie była nieznana. Delikatnie mówiąc, stanowiło to nadinterpretację. W dalszej części wywodu była mowa o dotychczasowym

¹ KÁRNÍK, Z.: *České země v éře První republiky*. Praha: Libri, 2018, s. 246–251.

² Archiwum Akt Nowych (AAN), Poselstwo Praga, sygn. 456, t. 79, k. 69–73, cytowany w raporcie z Użhorodu artykuł w „Ruskim Wiestniku” z lipca 1936 - oskarżenia były tam liczne i oscyłowały od czechizacji po wywóz kapitału i eksploatację; k. 126–128, konsulnat użhorodzki do MSZ, 12. 08. 1936 z gotowym krytycznym tekstem wobec rządów czeskich – o charakterze reportażu pt. „W okowach demokracji”.

faworyzowaniu ukrainizmu przez Czechów, szczególnie poprzez udzielanie azylu emigrantom i obsadę przez nich urzędów, głównie w dziedzinie szkolnictwa. W końcu jednak znalazły się wnioski: „jednak w polityce ukrajinofilskiej Czechów daje się zauważyć mniej więcej od roku pewne załamanie i odwrót. Powodem tego jest przede wszystkim nienawiść do Ukraińców i przerzucenie jej na protektorów[...]. Ich działacze przeciągnęli strunę wyjawiając zbyt bezcelnie swoje dążenia wszechukraińskie, nie licząc się z interesami rządu.“³

Za aktywizację ruchu ukraińskiego i jego nielojalne wobec rządu postawy władze czechosłowackie obwiniały szczególnie emigrantów zatrudnionych tam w szkolnictwie i administracji. Krążyły pogłoski o zwolnieniach i wydaleniach, które nawet jeśli przesadzone, miały podstawy w zaostrzeniu polityki rządu wobec ukraińskiego wychodźstwa. W tym celu nawet interweniować usiłowała delegacja emigrantów na spotkaniu w kwietniu 1933 r. z ówczesnym wiceministrem spraw zagranicznych Kroftą i szefem resortu oświaty-MŠANO, Dérerem. W ręce policji wpadły oprócz ulotek z pocztówkami przedstawiającymi mapki z Ukrainą obejmującą również Zakarpacie, materiały propagandowe skierowane przeciwko Polsce. Związki emigrantów z OUN znalazły tym razem oficjalne potwierdzenie. Nawet pojawiły się plotki, z dużym ładunkiem przesady, o planowanym na rok 1934 powstaniu w „Małopolsce Wschodniej“, które zostałyby wsparte przez nacjonalistów zza czechosłowackiej granicy.⁴ Pojawiały się też głosy sugerujące potrzebę wykorzystania Rusi jako ukraińskiego Piemontu, co od razu musiało zaniepokoić polskich obserwatorów.⁵ Na władze naciskali też zamieszkujący na terenie Rusi napływowci Czesi i Słowacy. Zrzeszeni w tzw. Czechosłowackiej Radzie Narodowej wystosowali memorandum do Rady Ministrów ČSR z protestem przeciwko zatrudnianiu Ukraińców na obszarze Rusi i łatwemu nadawaniu im obywatelstwa. Autorzy wyrażali zdziwienie wobec „tak przyjaznego ich traktowania“, choćby z racji, że „pracują tam przeciwko Republice“. Kończyli kąśliwą uwagą: „mamy dosyć własnych bezrobotnych inteligentów, którzy nie mogą znaleźć pracy, którą daje się cudzoziemcom.“⁶ Groźba masowych wydaleń i zwolnień wracał jeszcze w następnych latach, będąc tylko częściowo realizowana. Rządowe „Podkarpatske hlasy“ uspokajały zaniepokojonych „zbytecznym strachem“, wskazując przy okazji palcem na zdecydowanie gorsze rządy silnej ręki w II RP, ale z kolei polscy dyplomaci odnotowywali takowe przypadki wydaleń na przełomie lat 1935/1936.⁷

Większą życzliwość władze zaczęły darzyć rusofilów, do których stopniowo się przekonywały. Pierwszym sygnałem byłoby już w 1923 r. powołanie na stanowisko gubernatora, przedstawiciela tej opcji A. Beskida. Jednak i na tym odcinku pojawiły się kłopoty. Wśród zwolenników tej opcji też znajdowały się grupy czy osoby, których lojalność wobec Republiki była co najmniej wątpliwa. Z tego grona wywodziła się partia autonomistów, pod przywództwem I. Kurtjaka,

³ AAN, Konsulat Użhorod, sygn. 460, t. 2, k. 97–106, raport konsula M. Świerżbińskiego, 12. 09. 1931.

⁴ AAN, Konsulat Bratysława, sygn. 456, t. 106, k. 6–7, raport z konsulatu do MSZ z informacją o zabiegach emigrantów, 25. 04. 1933 oraz k. 11–12, raport dotyczący aresztowania urzędników za wydawnictwo i kolportaż pocztówek z mapą Wielkiej Ukrainy obejmującej także Ruś z herbem na wierzchołku Karpat, kolportowanych na jednym z skautowskich zlotów – żeby było pikantniej 2 skautów podawało sobie na pocztówce poprzez masyw górski rękę, 8. 09. 1933, również k. 33–41, sprawozdanie polityczne z Użhorodu – odpis, 11. 09. 1933 z informacjami o „odkryciach“ czechosłowackiej policji. W tym samym dokumencie znalazły się też alarmistyczne informacje o rzekomym powstaniu.

⁵ Ibidem, k. 21, odpis raportu posła Grzybowskiego z 11. 10. 1933 z załączonym przedrukiem z „Karpatoruskiego Głosu“, nr 209/210.

⁶ Národní archiv (NA), PMR, hr. 315, sv. 5, memorandum Czechosłowackiej Rady Narodowej, w której imieniu podpisał się niejaki M. Horus, 13. 07. 1933.

⁷ „Podkarpatské hlasy“, nr 51, 3. 03. 1936 oraz AAN, MSZ, sygn. 5296, k. 38–39, raport charge d'affaires M. Chodackiego z 28. 02. 1936.

wspomniana w poprzednim rozdziale AZS. U schyłku lat dwudziestych zgłosiła projekt autonomii, który choć odrzucony przez władze, przyniósł jej rozgłos. Stronnictwo korzystało z dyskretnego wsparcia Budapesztu, ewoluując coraz wyraźniej w stronę irredenty. Strona polska nie pozostała także obojętna na rozwój sytuacji po drugiej stronie Karpat. Wzrostu zainteresowania regionem dowodziło utworzenie w lipcu 1928 r. w Użhorodzie konsulatu, którego pierwszym kierownikiem był Zygmunt Zawadowski. Z kolei w 1933 r. powstała na Rusi, przy użhorodzkim konsulacie placówka wywiadowcza „Ralf“, która zostanie zastąpiona we wrześniu 1938 r. przez nową, „R. 2“.⁸ Z polskiego punktu widzenia Warszawy Ruś „stwarzała stan rzeczy, który choć niedostrzegalnie, nie mógł odpowiadać polskiej racji stanu“. Polska polityka, wg analizy użhorodzkiego konsula Mieczysława Chałupczyńskiego, podjęła działania aby ograniczyć możliwości ukraïnizacji Rusinów i powstania ukraïnskiego Piemontu, wspierając jedną z rusofilskich grup. Według relacji złożonej po latach, w innych okolicznościach, akcja początkowo nie miała posiadać jednoznacznie antyczeskiego charakteru.⁹ Polscy dyplomaci z użhorodzkiej placówki zwrócili uwagę na Stefana Fencika, ambitnego księdza unickiego i nauczyciela, a zarazem działacza kulturalnego, jednego z liderów rusofilskiego Towarzystwa im. Duchnowicza, działającego na tym właśnie polu. Jego konflikt z ukraïnofilami w Krajowym Związku Oświatowym, którego był przewodniczącym, musiał zwrócić uwagę polskich obserwatorów. Wypadki z lutego i marca 1930 r., gdy nawet wskutek nacisków ukraïnofili utracił na krótko funkcje prezesa, musiały w nim wzmocnić antyukraïnskie postawy. Ostatecznie po miesiącu, dzięki zmianie stanowiska przez czeskich członków funkcje odzyskał, a zawiedzeni Ukraïnicy powołali w kwietniu nowy, własny Krajowy Narodowy Związek Oświatowy.¹⁰ Polacy podjęli udaną próbę pozyskania ambitnego działacza, dostrzegając tym samym szansę zbudowania sobie wpływów na Rusi. Pierwsze kontakty nastąpiły na przełomie lat 1930/1931. Polska dyplomacja po 1932 r. zainwestowała sporo w S. Fencika, oprócz subtelnej politycznej protekcji, udzielając mu subsydiów, a wcześniej próbując mu pomóc w objęciu stanowiska biskupa mukaczewskiego. Użył on nawet pseudonim „Rusiński“. Wspomagane były jego inicjatywy wydawnicze, podróż do Stanów Zjednoczonych-oficjalnie w celu spotkania się z emigracją karpatorusińską, a potem i utworzona przez niego w 1935 r. partia – RNAP (Ruskaja Narodnaja Awtonomnaja Partija). Owa współpraca, jeśli nie kolaboracja była oczywiście kontynuowana i pogłębiana.¹¹ Ugrupowaniu Kurtjaka, a po jego śmierci Andreja Brody’ego, przybyła więc konkurencja, ponieważ nowe stronnictwo zabiegało o podobny elektorat, usiłując przelicytować AZS. Głosów nawołujących do wprowadzenia autonomii przybywało i władze musiały na to jakoś reagować. Rządowy organ na Rusi, „Podkarpacke hlasy“, w grudniu 1932 r., informował w artykule „Autonomia ante portas“, że urzeczywistnienie tego postulatu jest coraz bliższe, a rząd usiłuje uwzględnić

⁸ KOLAKOWSKI, P.: *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*. Warszawa: Bellona, 2007, s. 490–491.

⁹ Załącznik listu M. Chałupczyńskiego do zastępcy Ministerstwa Spraw Wojskowych, płk I. Modelskiego z 31. 05. 1940, w: *Stosunki polsko-czechosłowackie 1932–1939 w relacjach dyplomatów...*, s. 117–121; autor mógł świadomie, przeinaczać fakty i wybielać swoją rolę, znając antysanacyjne nastawienie Biura Rejestracyjnego

¹⁰ AAN, Konsulat Użhorod, sygn. 460, t. 3, k. 20–21, raport z lutego 1930 (bez daty dziennej), k. 22, raport z 22. 03. 1930 i k. 23, raport z 15. 05. 1930.

¹¹ JARNECKI, M.: *Portret oportunisty. Polityczne wybory i meandry posła S. Fencika. Karta z dziejów Rusi Zakarpackiej w okresie międzywojennym*, w: *Studia Historica Slavo-Germanica*, XXV. Poznań 2004, s. 133–138; pisami redagowanymi przez Fencika, a zarazem częściowo subsydiowanymi przez Polskę były: „Karpatorusskij Gołos” i „Nasz Put”; BRUSKI, J. J. – PISULIŃSKI, J.: *S. Fencik i RNAP. Kartka z działań polskiej dyplomacji na Rusi Podkarpackiej*, w: *Od porozumienia do zrozumienia. Polacy, Czesi i Słowacy w XX w.*, pod red. E. Orlof. Rzeszów 1999, s. 140–141; też FANO, S.: *Polsko a Zakarpatsko v prvej polovici tridsiatych rokov*, w: „Slovanské štúdie-História”, XIII. Bratislava 1973, s. 85–105.

żądania obu kierunków narodowych na Rusi, co niewątpliwie, jak miał nadzieję autor tekstu, miało uspokoić „wzburzone umysły“. Wszystko to oczywiście wymagało, z racji słabości lokalnych kadr i zacofania kraju „odpowiedniego przygotowania“. Wśród niebezpiecznych i emocjonalnych skutków, pismo przewidywało oczekiwanie autonomistów dotyczące usunięcia języka czeskiego z instytucji publicznych.¹² W swoim raporcie komentującym rzeczony artykuł, użhorodzki konsul, M. Świerziński, polemizował z ostatnią tezą tekstu. „Można z pewnością stwierdzić, że tak źle nie będzie. Że czesko-ukraińska władza prezydenta Rozsypala [tzn. szefa Urzędu Krajowego – M. J.], oparta na przekupstwie i jątzeniu upadnie – to fakt, ale autonomiści karpatoruscy, pomijając posła Kurtjaka, są szczerze lojalni względem państwa i wcale nie myślą wyrzucić wszystkich Czechów z kraju. Chodzi jedynie o to, żeby inteligencja i półinteligencja karpatoruska mogła pracować u siebie w kraju“.¹³ M. Świerziński, co należy przyznać, wysyłał do Warszawy pogłębione analityczne raporty, dowodzące znajomości kraju, w którym przyszło mu pracować. Dowodziłby tego obszerny, stustronicowy tekst wysłany w październiku 1933 r. Większość materiału poświęcona została najnowszej historii i stosunkom społeczno-gospodarczym, niemało też kościelnym sporom na Rusi. Interesujące, że zauważał dojrzewanie nowego kierunku etnicznego-lokalnego zwanego często rusnackim (rusińskim). Rząd, w czym Świerziński miał rację, w sporze opcji rosyjskiej z ukraińską, zajmował nadal pozycję niezdecydowaną, nie chcąc zrażać żadnej ze stron.¹⁴ Właśnie z opcji rusnackiej wywodził się kolejny, po śmierci A. Beskida w czerwcu 1933 r., gubernator, Konstantin Hrabar. Jak wielu rusińskich inteligentów, również był unickim księdzem, wcześniej zaś dyrektorem jednego z banków i starostą użhorodzkiem. Władze długo wahały się pomiędzy nim a kilkoma innymi kandydatami (A. Wołoszyn, Julius Husny, Michał Braszczajko, Edmund Baczyński, Josef Kamiński). Jego nominacja nastąpiła na początku 1935 r.¹⁵

Problemy etniczne odcisnęły piętno na kwestiach natury religijnej. Konsulat RP w Użhorodzie uważał, że udział w ukraińzacji Rusi mają duchowni unicycy wywodzący się z Galicji lub zbliżeni do nich, pozostający pod wpływem metropolity A. Szeptyckiego. Również pod tym kątem analizowano kandydatury do biskupiego stolca, najlepsze noty wystawiając madziaronom, czyli dyskretnym sympatykom Korony św. Stefana.¹⁶

Swego rodzaju mutację konfliktu etnicznego stanowił też od lat dwudziestych spór językowy. Trwał on dalej i wchodził w decydującą, wydawało się rozgrywkę. Wspomniany wyżej S. Fencik, prawdopodobnie nie bez polskiej inspiracji, wydał w 1934 r. broszurę pt. *Kulturní a školské poměry na Podkarpatské Rusi a jejich neblahé následky*, która posiadał w pewien sposób charakter donosu. W tym liczącym kilkadziesiąt stron dziełku prezentował szeroko ukraiński ruch narodowy: spółdzielczość, skautowski „Płast“, kulturalno-oświatową „Proświtę“ czy Učitel'ską Hromadę, nazywając go jednoznacznie irredentą. Nie było przypadkiem, że posiadały

¹² AAN, Konsulat Bratysława, sygn. 457, t. 3, k. 350–354, raport konsula użhorodzkiego, M. Świerzińskiego, z 9. 12. 1932, w którym cytuje on wspomnianą gazetę, z 4. 12. 1932.

¹³ Ibidem, k. 357–358.

¹⁴ AAN, Konsulat Bratysława, sygn. 457, t. 5, k. 8–100, raport analityczny sytuacji na Rusi, 31. 10. 1933.

¹⁵ NA, PMR, kr. 178, memorandum CRRN z 10. 08. 1933 odradzające powołanie madziaronów w postaci Kamińskiego i Baczyńskiego, memorandum CRRN z 24. 12. 1933, rekomendacja K. Hrabara z 22. 12. 1934, akt nominacji K. Hrabara z 15. 02 i protokół z jego ślubowania z 1. 03. 1935; wśród dokumentów znajduje się też opis pogrzebu Beskida i ...rachunki związane z jego pochówkiem.

¹⁶ AAN, Konsulat Użhorod, sygn. 460, t. 11, k. 34–35, raport M. Chałupeczyńskiego o kandydaturze na administratora apostolskiego w Chuście, bazylianina – ojca Stefana Reszetyły z 29. 03. 1938 r. oraz k. 8–13, raport analityczny prezentujący kandydatów na funkcję unickiego biskupa pomocniczego w Użhorodzie i administratora apostolskiego w Chuście, 8. 01. 1938 r.

takie same nazwy, jak ich odpowiedniki w Galicji Wschodniej. Zadawał tam retoryczne pytanie: „Kto ješte podporuje ukrainismus?“. Od razu podawał gotową odpowiedź: to socjaldemokratyczni politycy pracujący w MŠNO, czyli resorcie oświaty, jak G. Haberman czy I. Dérer wraz z organem prasowym partii „Právo lidu“, również dziennik „Lidové noviny“ (cytował artykuł z czerwca poprzedniego roku pt. „Kto jest przeciw Ukraińcom ten jest przeciw ČSR“) oraz partia ludowa o charterze chadeckim, posiadająca pewne wpływy w Watykanie. Jej to eksponentem na Rusi jest, jak pisał Fencik, ksiądz A. Wołoszyn. Autor krytykował też działalność szkolnego referatu Cywilnego Zarządu ds. Rusi Podkarpackiej. Owe „rozpolitykowane“ gremium zdominowane zostało przez Ukraińców-miało być ich tam 8, kilku Czechów, 1 Słowak i „tylko“ 3 „rusińskiej narodowości“. Instytucja ta miała służyć faktycznie jedynie Ukraińcom i działać na niekorzyść państwa – podsumowywał swoje wywody S. Fencik.¹⁷ Pomimo odgrywania przez niego roli lojalnego obywatela, policja czechosłowacka wykryła już w tym samym roku jego powiązania z polskim konsulem, skąd miał pobierać subsydia.¹⁸

Z kolei z państwowego punktu widzenia, fundament państwa na obszarach Rusi, miała stanowić czeska szkoła, która według rządowych „Podkarpatskich hlasów“, była „demokracją i republiką w zmniejszonej skali“. Tak się składa, że akurat w oczach zazwyczaj skłóconych opcji językowo-etnicznych, przeważał odmienny, krytyczny wobec tej szkoły stosunek, widząc w niej dowód czechizacji.¹⁹ Spadające zapotrzebowanie na „ukraińskie żywe słowo“ stwierdzał z pewnym rozgoryczeniem także jeden z emigrantów, nauczyciel Ludwik Janik. Postępy czeszczyzny w śród młodzieży i przyzwyczajenie starszych do języka węgierskiego dawały się odczuć.²⁰ Ubolewający zapominał, że młodymi ludźmi kierował zwyczajny pragmatyzm – język czeski stawał się skuteczniejszą przepustką do kariery.

Ruch ukraiński czynił postępy, ale rusofile nie rezygnowali. Dowodem plebiscyt szkolny, który odbył się we wrześniu 1937 r. Nie obyło się przy tym bez manipulacji. W ankiecie przedstawionej częstokroć nieświadomym politycznie i narodowo rodzicom, zostały zaprezentowane dwa podręczniki gramatyki do wyboru: Pankiewicza, oparty na języku ukraińskim i Sabova, bazujący na rosyjskim. Dla większości z nich, Rusinów, czyli potocznie „Ruskich“ zamazywały się różnice pomiędzy „rosyjskim“ a „ruskim“, używanym, na co dzień. W tym przypadku pojęcie „ukraiński“ mogło wydawać się obce i łatwiej w tym przypadku zrozumieć przygniatający sukces rusofilów – 73,19 %. W każdym razie zwycięski wynik mógł wydawać się kontrowersyjny i nazywanie go triumfem przez rusofile okazało się przedwczesne.²¹ Dowodem, że sprawy etnicznej samoidentyfikacji były nader skomplikowane, byłyby dane przytoczone przez lwowskiego badacza, Stiepana Widniańskiego, przytaczającego ustalenia W. Paczowskiego. Otóż

¹⁷ AAN, MSZ, sygn. 5457, k. 2–79–wraz z tłumaczeniem, broszura autorstwa S. Fencika, szczególnie nas interesujące uwagi zawarte zostały na stronach 25–27, 30–33 i 41; też JARNECKI, M.: *Portret oportunisty...*, s. 135.

¹⁸ AMZV, II Sekce, kr. 441, č. 9543, Prezydium Policji w Pradze do MZV, 30. 04. 1934. W tekście znalazły się szczegółowe informacje o tym jak Fencik w 1933 r. otrzymał 297 tys. Kč, a w tym roku, czyli 1934, już 350 tys. Kč.

¹⁹ AAN, Poselstwo Praga, sygn. 456, t. 128, k. 163–164, cytowany jest tam artykuł z numeru z dnia 26. 11. 1936. Wszystkich czeskich szkół-różnych szczebli, na Rusi miało być 172 i uczęszczało tam 32 tys. dzieci, choć samych Czechów na obszarze Zakarpacia było 30000. Dla gazety stanowiło to dowód wielkiej atrakcyjności tej szkoły, iż posyłali tam swoje dzieci także przedstawiciele innych narodowości.

²⁰ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), SRI, DOK V, sygn. I. 371. 5/A, k. 102, list L. Janika nauczyciela z Kwasów k. Rachowa do wydawnictwa „Świt Dylny“ we Lwowie, 7. 12. 1931.

²¹ MAGOSCI, P. R.: *Shaping of a national...*, s. 227; wariant rosyjski wybrać miało 313, a ukraiński 114 szkół. Paradoksalnie podręcznik Pankiewicza był obiektywnie bliższy lokalnym dialektom, ale nieświadomi faktu ankietowani nie zdawali sobie z tego sprawy; interesującą analizę, przestrzegającą przed pochopnymi interpretacjami ankiety-plebiscytu dał raport z konsulatu użhorodzkiego - autor napisał wyraźnie, że nie oddawał „w pełni układu sił“ w: AAN, Konsulat Użhorod, sygn. 460, t. 8, k. 28–31, raport M. Chałupeczyńskiego z 2. 03. 1938.

jeżeli w 1924 r. do orientacji ukraińskiej miało się przyznawać tylko 12,4% mieszkańców, to 10 lat później 36,6%. Dla porównania zwolenników orientacji rusofilskiej ubyło z 62 % do 35,2 %.²²

Za dowód braku spójnej wizji w kwestii językowej na Rusi, może posłużyć przywołana podczas burzliwych debat, wypowiedź jednego z czołowych polityków z partii narodowych socjalistów Vaclava Klofača: „Bracia ! Musimy wprowadzić do szkół język ukraiński, a to z jednej podstawowej przyczyny, że Lwów jest bliżej niż Moskwa i nasi Rusini nigdy nie dostaną się pod rządy Moskwy“.²³ Mówił to polityk, którego partia zasadniczo wspierała rosyjski kierunek językowy i etniczny. Niezależnie od kwestii sporów językowych, to oświadczenie stanowiło dowód woli kół rządzących Czechosłowacji pozostania na Rusi, traktowanej jako integralnej części państwa. Jeszcze wyraźniejszym tego świadectwem i wyrazem woli utrzymania prowincji w składzie Republiki była w pierwszym tygodniu maja 1934 r. wizyta E. Beneša na Rusi i składane tam oświadczenia. Minister, a zarazem przyszedłszy (od grudnia 1935 r.) prezydent podczas swojej podróży przypomniał kilkakrotnie oficjalną tezę, że o przynależności tego obszaru do ČSR zadecydowali w sposób suwerenny mieszkańcy reprezentowani w radach, które połączywszy się 15 lat wcześniej w CRRN, wyraziły takie stanowisko. Potwierdził podczas przemówień i potem w swojej pracy *Řeč o problému podkarpatoruském a jeho vztahu k Československé republice*, iż Czechosłowacja wypełni swoje obowiązki wobec tego kraju i nie zamierza go nigdy oddać, co było wyraźnie skierowane pod adresem Budapesztu i jego rewizjonistycznych planów. Możemy dodać, że pośrednio dawało to myślenia także liderom II Rzeczypospolitej. Podkreślał strategiczne położenie Rusi na skrzyżowaniu granic Republiki, Węgier, Polski i sojuszniczej Rumunii. Odkładana, a przyrzeczona autonomia, miała zostać wprowadzona w życie w nieodległej przyszłości. Zapowiadał rychłe rozpoczęcie prac nad odpowiednią ustawą.²⁴

W 1935 r. odbyły się ostatnie w przedwojennej Czechosłowacji wybory parlamentarne. Ich wyniki mogły budzić niepokój rządu. Przyniosły znaczący wzrost poparcia ugrupowaniom zagrażającym integralności Republiki lub negujących demokratyczne wartości. Zjawisko to nie ominęło Rusi, co pokazuje poniższa tabela.

Partie polityczne	Wynik w procentach
Agrarna-występująca w sojuszu z żydowskimi ortodoksami	19,5%
Komuniści (KPČ)	25, 6%
Socjaldemokraci występujący z syjonistami	9,5%
Chrześcijańska ludowa-partia Wołoszyna; warto zaznaczyć, że politycy orientacji ukraińskiej byli wśród innych opcji, szczególnie socjaldemokratów	2,3%

²² VIDNJAN'SKIJ, S.: *Zakarpattia v skladi Československéj Respubliki: perelomnyj etap u nacionalno-kulturnomu i etnopolitičnomu rozvitku Rusiniv-Ukraińciv*, w: *Kultura ukraińskich Karpat*. Užhorod 1994, s. 140.

²³ AAN, Konsulat Užhorod, sygn. 460, t. 4, przedruk mowy posła Gusnaja, cytującego Klofača z pisma „Wpered“ z 15. 12. 1931, rozdział poprzedni – przypisy 145.

²⁴ DEJMEK, J.: *Edvard Beneš: Politická biografie českého demokrata II*. Praha: Karolinum, 2008, s. 587–588; BENEŠ, E.: *Řeč o problému podkarpatoruském a jeho vztahu k Československé republice*. Praha 1934, s. 8–12, 27–28 i 52; też relacje prasowe z przebiegu wizyty, np. „Lidové listy“, nr 102 i 106, 4 i 9. 05. 1934.

Trudowicy (Partia Pracy)-wspólnie z narodowymi socjalistami	3,6%
AZS (Avtonomnyj zemelnyj sojuz)	14,8%
RNAP (Ruska nacionalna partija)	9,3%
Węgierska Partia Narodowa	11,0%
Inne	3,8%

Źródło: BARANOVSKÝ, M.: *Niekoľko poznámok k stranicko-politickej strukture na Podkarpatskej Rusi*, w: *Česko-slovenská historická ročenka '97*, Brno 1997, s. 91.

Nie bez przyczyny była zwlekano z realizacją zapowiadanej niegdyś autonomii. Rzeczywiście, ów niezłatwiony problem wracał, szczególnie, że w drugiej połowie lat 30-tych na tym tle zaistniała swoista licytacja pomiędzy AZS i jego nowym rywalem, fencikowską RNAP. W 1936 r. projekty autonomii wysunęły obie partie. Rząd polski zachęcał niewątpliwie Fencika do wysuwania maksymalistycznych postulatów, czego dowodem byłyby instrukcje dla niego. Problemem interesował się osobiście wpływowy zastępca, a potem (od 1935 r.) dyrektor Departamentu Politycznego i naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ, Tadeusz Kobyłański, znany zresztą z antyczeskich uprzedzeń czy wręcz fobii²⁵. Strona czeska krytycznie podchodząc do zgłoszonych pomysłów, uważała, że w oczach projektodawców z RNAP, autonomia oznacza faktyczny separatyzm. Fencikowi i jego partii miało chodzić tylko o władzę, co nieco naiwnie podsumowywali czescy komentatorzy.²⁶ Strona polska nie miała zresztą co do ideowości swojego protegowanego przesadnych złudzeń, przyznając, iż ma on niemałe apetyty finansowe, czego już wcześniej dowiodła jego amerykańska podróż.²⁷ Późną jesienią swoje pomysły zaproponowały marginalizowane długo przez

²⁵ AAN, MSZ, sygn. 5296, k. 19, instrukcja T. Kobyłańskiego skierowana do Pragi, 14. 02. 1936, w której polecał współgrać te inicjatywy z AZS; o uprzedzeniach Kobyłańskiego wobec Czechów wspominał francuski ambasador L. Noël, w: ŁAPTOŚ, J.: *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*. Warszawa 1993, dok. 249, raport L. Nöela do ministra Yvona Delbosa „o uczniach Becka”, utrzymany w duchu krytycznym, z 27. 03. 1937.

²⁶ NA, MV, kr. 4368, projekt autonomii z czerwca 1936 r. oraz wycinki z *Lidových novin* z 17. 04. 1937 i „Národní Politika” z 18. 03. 1937. Koncepcja RNAP przewidywała 40 osobowy lokalny Sejm o kadencji 5-letniej, z prawem wyborczym dal tych, którzy mieszkają minimum 15 lat na Rusi. System przewidywał istnienie kurii wyborczych, z kurii rusińsko-rosyjskiej wylaniałoby 28 członków, a z pozostałych 12 posłów lokalnego parlamentu. Wykluczeni z kandydowania byłiby urzędnicy państwowi, wojskowi, policjanci i członkowie Zgromadzenia Narodowego Republiki. Rekruci powoływani do wojska mieli stacjonować w jednostkach znajdujących się na Rusi - w ich jednostkach miał być używany język lokalny. Te ostatecznie pomysły rozszerzyły koła wojskowe; też JARNECKI, M. *Między centralizmem z autonomią. Administracja czechosłowacka na Rusi Zakarpackiej (1918–1938)*, w: „Dzieje Najnowsze”, R. XXXVII. 2005, z. 3, s. 12.

²⁷ NA, MSZ, sygn. 5458, k. 39–42, raport konsula M. Chałupczyńskiego z Użhorodu z 25. 02. 1936, w którym przyznawał, że „warunkiem sprawnej działalności <Rusińskiego>, osobnika o wyraźnie ograniczonym idealizmie politycznym, jest zautomatyzowanie aparatu finansowego” oraz raport z poselstwa praskiego M. Chodackiego z 7. 03. 1936 z informacją o „pożyczce” udzielonej „Rusińskiemu” w wysokości 6000 Kč; AAN, MSZ, sygn. 5457, w teście znajduje się sporo materiałów poświęconych amerykańskiej podróży Fencika i udzielanych mu zapomóg, np.: k. 97–101, komunikat MSZ oraz pismo posła Grzybowskiego z Pragi z 30. 10. 1934 i 23. 10. 1934, k. 102–104, szyfrogramy z Warszawy i Waszyngtonu, 8. i 11. 1934, k. 105–106, szyfrogram T. Schaetzla z 20. 11. 1934, k. 114–116, 6. 12. 1934, raport z konsulatu w Pittsburgu, k. 137–140, pismo J. Szembeka z 11. 01. 1935, k. 249 i 251, szyfrogramy T. Schätzla i nowojorskiego konsula Matusińskiego z 17 i 11. 04. 1935; AAN, MSZ, sygn. 5459, k. 38–40, pisma poselstwa praskiego z informacją, że „Rusiński” domagał się dotacji, rzędu 24 tys. Kč; szerzej M. JARNECKI, *Portret oportunisty...*, s. 136–140 oraz BRUSKI, J. J. i PISULIŃSKI, J.: *S. Fencik i RNAP...*, s. 141–143.

władze rady. CRRN w tej sprawie porozumiała się z konkurencyjną, ukraińską Ruską Centralną Radą Narodową (RCRN). Pod projektem podpisali się zarówno rusofile z AZS, jak A. Brody, agrariusze jak J. Feldesi (Földesi) – faktycznie madziaron, oraz rzecznicy opcji ukraińskiej, jak M. Braszczajko, A. Wołoszyn, S. Kloczurak i zbliżony do tej opcji J. Kaminskij.²⁸ Nie zasypywali przysłowiowych gruszek w popiele także Ukraińcy, szczególnie emigranci, też coś usiłując na tym tle utargować. Wychodźcy, zazwyczaj z większym bagażem doświadczenia i wiedzy, zamierzali zająć w autonomicznych władzach dominującą pozycję, co nie zawsze podobało się czynnikom lokalnym i powodowało rozdzwinki.²⁹ Ostatecznie w 1937 r. przeszedł rządowy projekt stanowiący niewątpliwie krok w kierunku autonomii, ale daleki od oczekiwań, przewidujący powołanie Rady u boku gubernatora. Czeska biurokracja zazdrośnie strzegąca swoich uprawnień nie była gotowa do radykalniejszych zamian, jak powierzenie większości lokalnych spraw miejscowemu Sejmowi (zwanego Soimem), w pełni demokratyczne wyłonienie reprezentacji lokalnej społeczności i likwidację stanowiska wicegubernatora, faktycznego rzecznika interesów praskiej centrali i aparatu urzędniczego.³⁰ Jeszcze podczas prac nad ustawą dotyczącą powołania 24-osobowej Rady Gubernialnej o charakterze doradczym, polscy obserwatorzy przyznawali, że czechosłowaccy urzędnicy dostrzegli wreszcie problem Rusi i coś w tej sprawie „drgnęło”. Nie bez znaczenia był fakt, jak pisał w swoim raporcie attaché wojskowy II RP, ppłk Bogusław Kwieciński, iż nastąpiło zaostrzenie stosunków politycznych z innymi mniejszościami narodowymi, głównie niemiecką, na terenie Republiki Czechosłowackiej.³¹ Kontakty z nacjonalistami ukraińskimi jednak trwały. Dowodem, że strona czechosłowacka, pomimo oziębienia relacji z tymi środowiskami, nie zaniechała prób ich wykorzystania przeciwko Polsce, są raporty wywiadowcze oraz wspomnianego attaché ppłk. B. Kwiecińskiego, o czym pisał Antoni Peplowski. W 1937 r. na Rusi zostały odkryte siatki agentów pracujących przeciwko II Rzeczypospolitej, złożone właśnie z Ukraińców. Nie było to niczym nowym, ponieważ już w 1922 r. odnotowany został fakt, iż na terenie zwłaszcza Małopolski Wschodniej wywiad czeski posługiwał się głównie Ukraińcami.³²

Tym bardziej uważnie zza południowej strony Karpat przyglądano się próbom porozumienia polsko-ukraińskiego co miało miejsce w latach 1935–1936. „Władze czechosłowackie na Podkarpacie przyjęły bardzo nieżyczliwie wiadomości o normalizacji stosunków polsko-ukraińskich i ze szczególnym niepokojem śledzą wszelkie przemiany jakie wypadki w Małopolsce wywołały w opinii na ten temat. Wszelkie objawy pozytywnego ustosunkowania się opinii podkarpaciej do prób porozumienia czynionych w Polsce, wywołują ataki wściekłości lokalnej prasy czeskiej” – informowały służby wywiadowcze II Rzeczypospolitej. Co więcej, strona czeska starała się wyliczyć dobrodziejstwa, których Ukraińcy doznali od Republiki, porównując to z ich uciskiem w Polsce.³³ Toczyła się przecież, niezależnie od innych problemów i konfliktów

²⁸ Tekst projektu ustawy autonomicznej w: AMZV, II sekcje, fond Společnost Národů, kr. 715; ŠVORC, P.: *Krajinská hranica...*, s. 330–335 - autor omawia i komentuje ów wniosek; też VANAT, I.: *Narysy novitňoj istoriji...*, Knyha I. Prešov 1979, s. 256–258.

²⁹ AAN, MSZ, sygn. 5459, k. 6–14, raport analityczny z Użhorodu do MSZ ze stycznia 1937.

³⁰ NA, MV, kr. 4368, projekt ustawy i opinie o niej z MŠANO, 18. 06. 1936, tekst ustawy nr 172 uchwalonej 8. 10. 1936 i opinie gubernatora K. Hrabara oraz „Lidových novin”, 13 i 30. 10. 1936 - zgodna opinia czeskich, związanych z grupą Hradu komentatorów, iż ustawa stanowiła pierwszy poważny krok ku autonomii; DEJMEK, J.: *E. Beneš...*, s. 588 – autor podkreśla zainteresowanie nowego prezydenta ustawą; bliżej o przesłankach i treści ustawy w: JARNEC-KI, M.: *Między centralizmem a autonomią...*, s. 13.

³¹ AAN, SG, sygn. 616/287, sprawozdanie attaché wojskowego w Pradze z 31. 12. 1936.

³² PEPLŃSKI, A.: *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*. Warszawa 2002, s. 185; też CAW, O. II SG, sygn. 28885, Opracowanie z 27. 04. 1922 dotyczące czechosłowackiego wywiadu, s. 34–48; też KOŁAKOWSKI, P.: *Między Warszawą i Pragą...*, s. 273, cytujący i komentujący polskie źródła z konkretnymi danymi liczbowymi.

³³ CAW, O. II SG, sygn. I. 303.4-1898, k. 1, raport z 1. 03. 1936 oraz „Podkarpatské hlasy”, nr 51, 31. 03. 1936.

swoista gra o „rząd dusz“ i władze ČSR zabiegać musiały o swój wizerunek na swoim kawałku Ukrainy, czy jak kto woli Rusi. Echa sporów etniczno-językowych na Rusi oraz wokół jej autonomii, odbijały się też na wschodniej Słowacji. Tę najuboższą jej część dotknęły również dotkliwe skutki wielkiego kryzysu gospodarczego, co też wyzwalalo napięcia i rozgoryczenie. Okazji nie brakowało. Impulsem stał się niewątpliwie spis powszechny przeprowadzony w 1930 r., który rozbudził ponownie emocje wokół etnicznej tożsamości. Wyniki wskazywały na niewielki, ale jednak wzrost odsetka ludności przyznającej się do rusińskich korzeni, których Wanat, zbyt łatwo gremialnie zalicza do Ukraińców. Miało ich zamieszkiwać około 91000 na wschodnich i północno-wschodnich rubieżach Słowacji. Inny badacz, P. Švorc zaznaczył z kolei, iż nowością, był „radykalny“ wzrost liczebny Rusinów w kilkudziesięciu wsiach (76), w których we wcześniejszym spisie występowali w niewielkim stopniu.³⁴ Wracala jak bumerang nieuregulowana definitywnie kwestia granicy pomiędzy Rusią a Słowacją. W jednym z raportów z konsulatu bratysławskiego do MSZ, znalazła się informacja o proteście z października 1932 r. hlinkowskiej partii ludackiej, wobec braku realizacji zobowiązań międzynarodowych Republiki: umowy pittsburskiej z emigracją słowacką i traktatu z Saint Germain, czego skutkiem jest nieokreślona ciągle jednoznacznie granica podkarpacko-słowacka.³⁵ Znany nam już rządowy organ na Rusi, „Podkarpatské hlasy“, sugerowały w grudniu 1932 r., iż największe miasto regionu – Užhorod, „od wieków było słowackim siedliskiem“.³⁶ Podobne argumenty mogli wysuwać także Rusini zamieszkujący obszary Wschodniej Słowacji. Rusczy, czy raczej rusińscy mieszkańcy Praszewszczyzny (Praszewszczyzny) nie stanowili etnicznego monolitu i należy wątpić, czy rzeczywiście można ich obligatoryjnie niemal wszystkich zaliczyć do grona Ukraińców, jak czynił to słowacko-ukraiński badacz, Iwan Wanat.³⁷ Podobnie jak w poprzedniej dekadzie przedstawiciele tej społeczności wysuwali postulaty korekt granic administracyjnych i przyłączenia tej części Wschodnie Słowacji do Podkarpackiej Rusi. Oprócz ugrupowania programowo domagającego się tego – Ruskiej Narodnej Partii, występowali z tymi hasłami przedstawiciele lokalnej rusińskiej społeczności. Podobny charakter posiadało memorandum grupy rusińskich aktywistów obradujących w Prešowie, z września 1936 r., składające się z 43 punktów. Postulaty wychodziły daleko poza kwestię znanych nam korekt granicznych. Kilka dotyczyło możliwości nauczania i modlitwy w języku rosyjskim oraz wypromowania go do rangi drugiego urzędowego, pozostałe zaś mianowania urzędników posługujących się biegle tym językiem z grona lokalnej społeczności oraz utworzenia we wschodniej części Słowacji jednego okręgu administracyjnego.³⁸ Dowodem zaś daleko idącej frustracji mieszkańców okolic Medzilaborec – tzw. Laborszczyny, wyrosłej na bazie społecznych i etnicznych problemów, stały się zajścia w marcu 1935 r., nazywane przesadnie powstaniem. Wściekłość wywołały akcje poborców podatkowych i komorników wspieranych przez policje i wojsko. Rebelianci na kilkadziesiąt godzin przechwycili kontrolę nad osadami. Ośrodkiem miały być wsie Čertižne i Gabura. Połała się krew, koło setki osób znalazło się w więzieniach i entuzjazmu do władz to na pewno nie zwiększyło.³⁹

³⁴ VANAT, I.: *Narysy novitňoj istoriji...*, s. 235; ŠVORC, P.: *Krajinská hranica...*, s. 293–294; też ciekawa polemika I. Vanata z R. P. Magocsi, w: VANAT, I.: *Do pitannja pro tak zvanu ukraïnizaciju Rusinov Prjašivščini*, w: *Kultura ukraińskich Karpat*, pod red. P. Čučka. Užhorod 1994, s. 93–122.

³⁵ AAN, konsulát Bratislava, sygn. 457, raport konsula Z. Marskiego z Bratisławy, 22. 10. 1932.

³⁶ Ibidem, k. 347–349, cytat w raporcie konsula M. Świerzbńskiego z Užhorodu z 9. 12. 1932.

³⁷ Już sam tytuł dzieła mówił za siebie; VANAT, I.: *Narysy novitňoj istoriji ukrajinciv schidnoji Slovaččyny 1918–1948*, Knyha 1 – (1918–1938). Prešov 1979, Knyha 2 – (vereseň 1938-lutyj 1948). Prešov 1985 i poglądowi temu daje wyraz wielokrotnie na kartach swojej książki.

³⁸ ŠVORC, P.: *Krajinská hranica...*, s. 325–326.

³⁹ VANAT, I.: t. 1, s. 217–223.

Na przełomie lat 1937–1938 sprecyzowały się plany sąsiadów wobec państwa czechosłowackiego oraz przymiarki do gruntownej przebudowy Europy Środkowej. Polska i Węgry uzgodniły wspólne działania, które miały osłabić rywala i doprowadzić do wspólnej granicy, w postaci aneksji Rusi oderwanej przez Madziarów od ČSR. Konkretnie działania i cele obu przeciwników Czechosłowacji zostały sprecyzowane podczas wizyty regenta węgierskiego, M. Horthy'ego w Warszawie w lutym 1938 r.⁴⁰ Zapadły tam również uzgodnienia pogodzenia rywalizujących ze sobą AZS i RNAP. Warszawa zdecydowała się na faktyczną, choć nieformalną „sprzedaż” Fencika Madziarom, czyniąc to poprzez naciski na posła, który zdobył mandat w 1935 r., nie wyłączając finansowych. Pojawiły się nawet pomysły wysłania go do USA.⁴¹ Ostatecznie pozostał na miejscu i choć nie bez oporów, ale poddał się naciskom i podjął współpracę z prowęgierską AZS.

Decydujące zdanie, w szczególności w świetle urzeczywistnionego Anschlussu, należało jednak do nazistowskich Niemiec. Berlin sterował przecież jawnie irredentystyczną działalnością partii sudeckiej Konrada Henleina. Wiosną 1938 r. doszło do kontaktów podwładnych Henleina ze słowackimi ludakami (HSL), Węgrami i wkrótce z ukraińskimi autonomistami.⁴² Uaktywnili się na Rusi zwolennicy autonomii obu zazwyczaj skłóconych orientacji, godząc się na koordynację swych działań. Strona ukraińska nawet zreorganizowała swoją radę, tworząc w maju 1938 r. tzw. „Pierwszą” Centralną Rosyjsko-Ukraińską Radę Narodową (CR-URN). Zbliżenie podyktowała sytuacja, choć już od 1936 r. zdarzały się wspólne inicjatywy. Postulaty integracji padły na Kongresie Proświty podczas wiecu, który odbył się 17 października 1937 r. Taktyczne połączenie obu dotychczasowych rad (CRRN i ukraińskiej RCRN) nastąpiło 29.05.1938 r. na spotkaniu w Užhorodzie.⁴³ Następowala polaryzacja apolitycznych postaw. Ukraińcy lawirujący pomiędzy deklarowaną lojalnością a rosnącym sceptycyzmem wobec ČSR, przechodzili na pozycje jawnie nielojalne i separatystyczne. Dowodziłaby tego wypowiedź działacza oświatowego, bliskiego poglądom OUN Stefana Rosochy, wyrażona na wiecu podczas Wszzechukraińskiego Kongresu „Proświty”, w październiku 1937 r. Miał on zgromadzić około 12 tys. uczestników. Rosocha użył wówczas słów: „dotąd walczyliśmy o autonomię Zakarpacia, ale teraz od Czech nie chcemy już autonomii, chcemy samoistnego wielkiego ukraińskiego państwa, za które będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi”. Ostrożny P. R. Magosci dopiero w niej widzi jasno wyłożony irredentyzm, uważając, że wcześniej wysuwanie tak daleko idącego wniosku wraz z ocenami, byłoby przedwczesne.⁴⁴ Wiosną, gdy ofensywa polityczna nazistów wymierzona w ČSR uległa nasileniu, Czechosłowację odwiedziła delegacja amerykańskich Rusinów na czele z postacią o niejasnej przeszłości, Aleksiejem Gerowskim.⁴⁵ Odwiedziła Wschodnią Słowację i oczywiście Ruś. Jej misja trwała z przerwami do wczesnej jesieni, a premier M. Hodža niezależnie od wątpliwości wobec

⁴⁰ KOŹMIŃSKI, M.: *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938 - wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*. Wrocław 1970, s. 99.

⁴¹ AAN, Konsulat Užhorod, sygn. 460, t. 11, raporty z Užhorodu, k. 16–17, 1. 02. 1938, k. 23–25, 24. 02. 1938, k. 26–27, 1. 03. 1938, k. 39–49, 12. 04. 1938, k. 61–64, 10. 05. 1938 i wreszcie k. 109–112, 7. 09. 1938 – z koncepcją wyjazdu do Stanów; też KOŹMIŃSKI, M.: *Polska i Węgry...*, s. 100–103; DĄBROWSKI, D.: *Rzeczypospolita Polska wobec Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*. Warszawa 2007, s. 99–104 i 106–110.

⁴² NA, PMR, kr. 107, sv.1, raport policyjny z 28. 03. 1938; też kr. 197, sv. 391/1938, raport policyjny-faktyczny donos z 18. 08. 1938, z opisem uroczystości otwarcia w Rachowie domu kultury, na których zjawiała się delegacja henlainowskiej SdP.

⁴³ MAGOSCI, P. R.: *Shaping of national...*, s. 235–236, *Narisi istorii Zakarpatja*, t. 2, s. 256.

⁴⁴ MAGOSCI, P. R.: s. 232–233; KÁRNÍK, Z.: *České země...*, s. 255; też o samym Kongresie, *Narisi istorii...*, s. 256.

⁴⁵ Postać niejednoznaczna – rusofil, propagator prawosławia na Rusi, więzień stanu w Austro-Węgrzech za sympatie prorosyjskie-podczas I wojny zbiegł do Rosji, gdzie redagował pismo sugerujące połączenie Rusi z carskim imperium. Po 1919 r. przeszedł na pozycje antyczechosłowackie i w Genewie występował przeciwko rządowi Republiki. Po konflikcie z oficerem (doszło do strzelaniny i zabójstwa Czecha), opuścił ČSR, udając się do Jugosławii, a stamtąd do USA. W Stanach miał kontakty zarówno z polskimi, jak i węgierskimi służbami dyplomatycznymi. W rozmowach

przewodniczącego, uznał ją w obliczu zagrożeń, za pożyteczną. Mogła w jego rozeznaniu przyczynić się do wygaszenia choćby jednego z ognisk napięć. Trudno byłoby się zgodzić z tezą, że uspokoiła nastroje, raczej przyczyniła się do sublimacji oczekiwań i pretensji oraz dodała argumentów głównie stronie węgierskiej. W maju podczas pobytu na Praszewszczyźnie, miejscowi aktywiści sformułowali kolejne memorandum z postulatem korekty granic pomiędzy Słowacją a Rusią oraz powtarzając znane już żądania w zakresie języka i szkolnictwa.⁴⁶

Międzynarodowe kłopoty Czechosłowacji ulegały pogłębieniu. Po gorącym politycznym maju (sformułowanie żądań hitlerowskich Niemiec) i krótkim wyciszeniu nazistowskiej presji, latem 1938 r. kryzys wszedł w nową fazę. W tym czasie Polska i Węgry starały się usunąć zastrzeżenia i wątpliwości, które występowały w ich skrywanej nieco współpracy. Warszawa domagała się informacji o zakresie proponowanej przez Węgrów autonomii dla Rusi, obawiając się, aby zbyt „szczodre“ obietnice Madziarów nie ośmieliły ukraińskiej irredenty. To przekreśliłoby ewentualne walory budowy postulowanej przez Polaków „Trzeciej Europy“. Z kolei Budapeszt przypuszczał, że Polacy posiadają ukryte cele odnośnie Zakarpackiej Rusi.⁴⁷ Stopniowo udało się te wzajemne zastrzeżenia rozproszyć, ale nie nad Dunajem i Wisłą zapadały najistotniejsze decyzje.

Niekoniecznie wszystkie koncepcje rozdającej karty III Rzeszy, mogły wywoływać entuzjazm Warszawy. W jednym z raportów wojskowego attache w Berlinie, niewolnym od błędnych ocen, znalazły się sugestie preferencji Rzeszy w kierowaniu ekspansji w kierunku południowym w celu poszukiwania surowców, brakujących Niemcom. W opinii autora „powstanie ukraińskiego państwa leży w interesie Rzeszy. Odbudowę wycieńczonej przez komunistów Ukrainy przygotowują powojenne Niemcy. W ostatnim czasie opieka Berlina nad problemem ukraińskim wzmagają się coraz wyraźniej [...], a stosunki emigracji ukraińskiej z Niemcami są bliskie“.⁴⁸ Okazało się, że owa bliskość posiadała głównie instrumentalny charakter.

Zbliżająca się tragedia Czechosłowacji dawała szanse rozegrania tej sytuacji dla swoich korzyści rywalizującym z nią, wrogim w zasadzie sąsiadom z północy i południa. Czas miał pokazać czy osłabienie ČSR mogło wzmocnić Polskę lub Węgry, czy raczej stworzyć nowe problemy i zagrożenia.

prof. dr hab. Michał Jarnecki
Uniwersytet A. Mickiewicza
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny
ul. Nowy Świat 28–30
62-800 Kalisz
Polsko
e-mail:mjarnecki@poczta.onet.pl

z Polakami atakował przede wszystkim Fencika, niejednokrotnie posuwając się do insynuacji (np. sugestie, co jego orientacji seksualnej), uważając, że jest narzędziem Czechów – niewykluczone, że sam liczył na subsydia z polskiej strony. Przykładowo bogate informacje znajdują się w: AAN, MSZ, sygn. 5458, k. 31–32, raport konsula generalnego, R. Kwietnia z Nowego Jorku z 13. 01. 1936 o spotkaniu z A. Gerowskim-rozmówca miał być pełen krytycyzmu wobec Fencika oraz k. 77–78, notatka z rozmowy odbytej przez jednego z pracowników ambasady w Waszyngtonie z Gerowskim, 5. 05. 1936, w której Gerowski wyrażał się z wyraźną niechęcią o Fenciku – oskarżał go o faktyczne wysługiwanie się szantażującej tego polityka Pradze, jednak jadem złościwości byłaby rozmowa odbyta w Pittsburghu-k. 132–135, raport z 17. 06. 1936; o samym A. Gerowskim i jego misji pisali zarówno: VANAT, I: *Narysy novitiňoj...*, t. 1, s. 251–252 i 261–263 a potem i w tomie drugim, tam też znalazły się informacje o działalności o misji Gerowskiego w 1938 r., w: t. 2, Prešov 1985, s. 10–27; MAGOSCI, P. R.: s. 301–302, i 235; ŠVORC, P.: s. 340–342, DĄBROWSKI, D.: *Rzeczypospolita ...*, s. 104–105.

⁴⁶ ŠVORC, P.: s. 342, a co do oddania przysług Węgom wielokrotnie VANAT, I. – patrz przypisy 142 oraz MAGOSCI, P. R.: s. 235–236.

⁴⁷ KOŹMIŃSKI, M.: *Polska i Węgry...*, s. 104–106.

⁴⁸ CAW, O. II SG, sygn. I. 304.-4766, raport attache wojskowego ppłk A. Szymańskiego z 10. 04. 1938.